

Joda, FVCKBOY (XXX DISS na ADM)

Nie, no tak z ryja w ryj
Bez żadnych złościwości
W pierwszej sekundzie myślałem, że Adma mnie zdissowała
Rozprułeś się o nic, znikąd
Ku*wa nie znam cię, nie chcę cię znać
I jestem zażenowany poziomem tego wszystkiego
No ale dobra, chciałeś to masz
Lecimy z tym

Solar i Białas cię olali, bo robisz przypał
Jedyny hit ci zrobił Malik, ale kto pytał
W siedem lat druga płyta pusty dekle
Gdy ja na bitach, to ty słabo wypadałeś na wybiegu

Uuu modelu, skąd to wybujale ego
Nie pasowałeś SB do modelu biznesowego
Tak naturalny jak cycki Young Leosi
Wizerunkowo to się klei tylko żel na włosy

Duchem miasta jesteś w Białymstoku bo cię nikt nie widział
Zapytałem Edę i pytałem Picha
Koniunkturalista wyczuł hejt na Jodę
Publika przyklaskuje ci jajami o brodę

Jaki Hell, chyba Fuckboy
Spodziewałeś się brat jak na Camp Nou
Moje będzie wygranko
Dawaj bit, rozpie*dolę
W pył rozpie*dolę go

Fajne pistolety
Jak ty, plastikowe
Ziomki co mają sprzęty pytali kiedy w drogę
Ale spokojnie, ja to tylko raper
Za to ty to typ co się nie dostał do Love Island

Nie wychodzę z jaskiń
Nie kończyłem psychiatrii
A widzę jaki z ciebie zadufany w sobie narcyz
Twoje kawałki mówią bardzo dużo
Głównie 'ooo, jaki jestem ładny'

Nie płakałem, że płyta nie poszła
Stwierdziłem fakty
Ty nie łap mnie za słowa, bo ci pokaleczą łapy
500 sztuk preorderu to byś brał w ciemno
Bo dla mnie porażka to dla ciebie zwycięstwo

Jaki Hell, chyba Fuckboy
Spodziewałeś się brat jak na Camp Nou
Moje będzie wygranko
Dawaj bit, rozpie*dolę
W pył rozpie*dolę go

Jaki Hell, chyba Fuckboy
Spodziewałeś się brat jak na Camp Nou
Moje będzie wygranko
Dawaj bit, rozpie*dolę
W pył rozpie*dolę go